

„PANNY W STROJU BRZYDKIEJ MODY”. LATA 80. I 90. A PRZEPowiednie W FOLKLORZE WSPÓŁCZESNYM

Olga Drenda

Pod koniec lat 80. w polskich miastach miano odnotować liczne przypadki proroków na ulicach i w komunikacji miejskiej. Mieli oni (ponieważ relacje dotyczące tych spotkań, typowo dla pogłoski czy legendy miejskiej, nie pochodziły z pierwszej ręki, a informatorzy powoływali się na informację zasłyszaną od rzekomego naocznego świadka) głosić, że wkrótce nastąpi wielkie nieszczęście, kataklizm, a może nawet koniec świata. „Moja babcia – opowiadano mi – wróciła z miasta bardzo poruszona, bo podobno chodziła po Mysłowicach kobieta, na biało ubrana, i przepowiadała, że idzie straszna jesień. Podobno znajoma babci widziała ją w tramwaju, weszła i odezwała się do ludzi: »Wiosna piękna, ale jesień będzie krwawa«. Wszyscy się do niej odwrócili. Biła od niej jakaś jasność” [Czubala 68]. Ta opowieść ma cechy typowe dla legendy miejskiej – niebezpośrednia relacja (opowiadano, że babcia), przy jednoczesnych pozorach autentyczności (powoływanie się na świadka) i najpewniej również przekonaniu opowiadającego, że wydarzenie jest prawdziwe. Bardziej interesująca jest jednak zbieżność innych czynników – natężenia podobnych zjawisk, co dowodziłoby pewnego zapotrzebowania na wizje czy próby przewidywania przyszłości, oraz faktu, że ten typ współczesnego folkloru przeżył odrodzenie w latach 80. i wczesnych 90., w czasach kryzysu ekonomicznego i politycznego związanego z erozją systemu PRL oraz późniejszej niepewności spowodowanej transformacją ustrojową.

Dionizjusz Czubala, etnolog i badacz folkloru współczesnego, zapisywał na bieżąco popularne legendy miejskie i odnotował powracającą mutację popularnego wątku o znikającym autostopowiczu (klasyczna legenda miejska, w której autostopowicz lub tajemniczy gość okazuje się zjawą) – tajemniczy podróżny miał wyglądać przepowiednie „o charakterze ogólnopolskiego czy ogólnoludzkiego prorocтва: »Polak zostanie papieżem«, »wybuchnie wojna«, »olimpiada w Moskwie nie odbędzie się«, »papież zginie w Polsce«, »będzie w Polsce głód«, »będzie koniec świata«” [67]. W 1989 roku szczególną popularnością cieszył się wariant, zgodnie z którym jakieś tragiczne wydarzenia miały mieć miejsce jeszcze tej jesieni. Czubala wskazuje na intensyfikację obiegu legend miejskich w okresie przełomu, wiążąc ich tematykę i rozpowszechnienie z nastrojami społecznymi – poczuciem zagrożenia, anomią, brakiem zaufania do władzy. Stąd liczne legendy makabryczne, dotyczące oszustw i niebezpiecznych zakupów (np. o mięsie ze szczura serwowanym w restauracji czy juce z jadowitymi pająkami). Tu interesować nas będzie jednak wątek splotu legendy miejskiej i pogłoski z przepowiednią, czyli punkt, w którym folklor pisany spotyka się z mówionym.

Przełom lat 80. i 90. odznaczał się nie tylko nasiloną dystrybucją legend miejskich, ale także wzrostem zainteresowania zjawiskami nadnaturalnymi i tendencją do poszukiwania pozaracjonalnych wyjaśnień dla rozmaitych zjawisk dnia bieżącego. Naturalnie Polska nie

była krajem izolowanym od międzynarodowych tendencji i elementy „Ery Wodnika”, często przepuszczone przez swoisty lokalny filtr kulturowy, do niej docierały. Przyjmowały one rozmaite warianty: od intelektualnych prądów eksplorujących choćby gnozę (jak „Pismo Literacko-Artystyczne”) czy eklektycznych ruchów łączących w sobie elementy buddyzmu, ezoteryki, ekologii, szeroko pojętej kontrkultury (środowisko skupione wokół katowickiej pracowni przy Piastowskiej 1, gdzie znajdował się pierwszy w Polsce ośrodek buddyjski, ale przebywali i pracowali także artyści, literaci, myśliciele, naukowcy), przez bardziej masowe, ale też lokalnie specyficzne nurty – psychotronikę (której zwolennikiem i propagatorem był Lech Emfazy Stefański), wzmożoną aktywność uzdrowicieli (jak Stanisław Nardelli czy, za sprawą programu *Teleklinika* w Programie Drugim TVP, Anatolij Kaszpirowski), aż wreszcie zjawiska bliskie kulturze masowej, takiej jak ufologia czy zainteresowanie teoriami Ericha von Dänikena. Ten fenomen nowej, nieortodoksyjnej duchowości był obserwowany wyraźnie od okresu stanu wojennego (interesujący zapis na ten temat znajdziemy w *Tajnym dzienniku* Mirona Białoszewskiego [656]), równoległe do religijności katolickiej, z którą się nie wykluczał, a czasami wprost pokojowo współistniał (zdarzało się, że spotkania z uzdrowicielami organizowano w kościołach)¹. Przepowiednie, czy to trafiające do współczesnego obiegu ustnego, czy funkcjonujące w kioskowych reprintedach, również z łatwością można zmieścić w tym nurcie.

Popularność, jaką cieszyły się proroctwa niechybnego końca świata, nie dziwi: musiały być dobrze znane przeciętnemu obywatelowi już wcześniej. Na blogu Bandy Krusznia znajdujemy ciekawą relację współczesną z Suwalszczyzny, świadczącą o ich zasięgu i trwałości w powszechnej pamięci, a także nieustannej aktualizacji, typowej dla folkloru współczesnego:

„Wie Pan, młody człowieku, co to Sybillia? Mało kto już o tym pamięta, ja pamiętam i to dobrze, bo mi o tym matka opowiadała wiele razy, jak dzieciak byłem. Zna Pan?

– Coś słyszałem. To przepowiednia?

– Tak, zapisana w 12 księgach, ale wiemy tylko to, co jest w trzech. [...] Tam wszystko było opisane, jakie losy świata będą i kiedy jego koniec. Jak ma Pan czas

posłuchać, to ja Panu powiem. Zacznie się wszystko od wojny w Izraelu. W tym samym czasie świat zacznie zalewać woda, coraz to wyższa, a kobiety od mężczyzny odróżnić nie będzie można. I to już tak jest, nieprawda?

– No tak...

– Na niebie będą latać żelazne powozy bez koni, sąsiad sąsiadowi będzie miedzę przeorywał na dziko, w poprzek, pagórki na polu będą równać, a żniwa zimową porą będą robić, a latem śnieg spadnie. To jak teraz w Iraku” [Grzeszczak].

Janusz Dunin, zasłużony badacz literatury kramarskiej i brukowej w Polsce, poświęcił popularnym „Sybillom”, czyli zazwyczaj rymowanym przepowiedniom losów Polski i świata, jeden z rozdziałów *Papierowego bandyty*, kluczowej pozycji dla badania literatury z obiegu najbardziej masowego, brukowego. Stwierdzał tam, że obok Pisma Świętego broszury z przepowiedniami były książkami najczęściej widywanymi w polskich domach [Dunin 139-190]. Były one jednym z najpopularniejszych wydawnictw broszurowych, dystrybuowanych na jarmarkach i odpustach oraz w obiegu wysyłkowym, szczególnie w wieku XIX i pierwszych dekadach XX stulecia. Często anonimowe, łączyły wątki Janowej Apokalipsy, barokowych opowieści ku pouczeniu wiernych, pieśni dziadowskiej czy nowiniarskiej („Posłuchajcie, chrześcijanie...”), a niejednokrotnie elementy o starszym rodowodzie. Eklektyzm tych utworów odbija się już na poziomie tytułu, gdzie bywa, że antyczna Sybilla jest utożsamiana z biblijną Królową Saby. Teolog Jan Grzeszczak nazywa „Sybille” elementem popkultury o ponadczasowym charakterze ze względu na ich zdolność aktualizacji i adaptacji do nowych warunków historycznych i politycznych, mimo bardzo starego rodowodu: „Analiza zawartych w sybillach wątków ujawnia ich rodowód europejski co do przestrzeni i średniowieczny co do czasu. Charakterystyczna geopolityka przepowiedni jest odbiciem złożonej historii naszego kontynentu i w swoich kolejnych odsłonach wykazuje ich zdolność do integrowania nowych elementów, które tworzą dzieje Europy” [38]. Przekazy tego typu doczekały się współczesnych wariantów, których przykładem może być słynna *Przepowiednia z Tęgororza*, przypisywana Agni Pilchowej, a według legendy – podyktowana przez ducha Adama Mickiewicza na seansie spirytystycznym. Wiele z takich tekstów funkcjonowało w odpisach ręcznych czy maszynopisach jeszcze w okresie powojennym. Przełom

1 Zjawisko współistnienia katolicyzmu z New Age szczegółowo analizuje Dorota Hall [Hall].

lat 80. i 90. przyniósł liczne reprinty i kompilacje proctw sybillińskich, drukowanych często w pakietach z przepowiedniami Nostradamusa czy prorocत्वami jasnovidzów amerykańskich [*Michalda czyli prorocत्वo Sybilli*; Krzyżewski 1-85]. To również nie było zjawisko nowe. Przykładem wcześniejszych kompilacji tego typu może być publikacja Józefa Chociszewskiego wydana w Poznaniu w 1877 roku pod charakterystycznym tytułem (pisownia oryginalna): *Nowa Sybilla, zawierająca najważniejsze proctwa przyszłości, a mianowicie o ucisku i triumfie Kościoła ś., o wielkiej wojnie za Wiarę ś., o końcu świata, i ilu będzie jeszcze papieży, prorocत्वo Piusa IX o przyszłości Kościoła i Polski, prorocत्वo Kapłana Polskiego, przepowiednie Sybilli, o Turcyi, o Rosyi, prorocत्वo o Polsce X. Karmelity Marka, Wernyhory, przepowiednie o Czechach itd. Krótki a treściwy wyciąg z książki większej: Polska Sybilla, czyli Zbiór Proctw i Przepowiedni.*

Ważnym i ciekawym świadectwem trwałości literatury sybillińskiej i tego, jak silnie przeniknęła ona wyobraźnię popularną, jest obecność charakterystycznych dla niej motywów w objawieniach z lat 80. i 90. XX wieku. Okres ten przyniósł nie tylko, jak wspominałam wcześniej, zainteresowanie problematyką nadnaturalną, ale także popularność katolickich mistyków i wizjonerów, których objawienia najczęściej nie były uznawane przez Kościół. Łatwo zauważyć, że między treściami ich orędzi a literaturą sybillińską zachodzi pewna konwergencja. Powtarzają się tu niektóre wątki, zwłaszcza te dotyczące napomnień moralnych i niechybnego upadku cywilizacji z powodu niezgody między pokoleniami albo nieprzystojnych strojów. W jednej z XIX-wiecznych wierszowanych wersji przepowiedni Sybilli pojawia się następujący obraz:

„Panny w stroju brzydkiej mody,
kosmetyki dla urody.
Nic się to nie przejmują,
grzeszne ciało pokazuje.
Gdy przychodzi do kościoła,
ogłada się dookoła.
Nie słucha Słowa Bożego,
pyszna ze stroju swojego.
Syn gdy ojca dziś zobaczy,
przywitać go nie raczy.
Ojciec – starzec obnażony,
a syn jego – wystrojony” [Grzeszczak 20].

Z kolei w innym wariantcie czytamy: „Będą też różne panowały ubiory: krótkie, długie, szerokie, wąskie

w różnych barwach, tak iż sami ludzie temu dziwić się będą” [20]. Podobne obrazy spotykamy w przekazach Katarzyny Szymon, współczesnej stygmatyczki i wizjonerki z Górnego Śląska (nieuznawanej przez Kościół katolicki), która podobno obdarzona była darem przewidywania przyszłości, a w swoich widzeniach miała otrzymywać przekaz od Matki Boskiej i Chrystusa, zaniepokojonych ubiorem wiernych: „Pamiętajcie matki, panny i dziewczynki, nie chodźcie nigdy w spodniach, bo to strój dla mężczyzn [...]. Syn Mój jest bardzo obrażony i zasmucony, że obecnie ludzie obnażają się i chodzą prawie nago. Obnażają swoje ciało i chodzą bezwstydni. Bardzo źle się dzieje na Ziemi, a szatan bardzo się cieszy” [“Katarzyna Szymon”]. Warto podkreślić, że Katarzyna Szymon, która zmarła w 1986 roku, była osobą niepiśmienną, doznającą w dzieciństwie przemocy, przez pewien czas bezdomną i poważnie chorą, co lokowało ją na swoistym marginesie społecznym. Jednocześnie kiedy już została uznana za stygmatyczkę, cieszyła się dużą popularnością i szacunkiem, a dom, w którym mieszkała w latach 80., był odwiedzany przez licznych pielgrzymów przekonanych o jej zdolności do komunikowania się ze zmarłymi i otrzymywania przekazów od Boga.

Podobne treści znajdziemy w tak zwanych orędziach oławskich, które w latach 1983–2002 otrzymywał mieszkający w Oławie wizjoner Kazimierz Domański. Jego działka, gdzie miał doznać objawień, stała się celem pielgrzymek. „Dużo jest takich ludzi, co nie słuchają poleceń Matki Bożej. Trzykrotnie upominałam kobiety, panny i dziewczynki, żeby nie chodziły w spodniach. Tym, które przyjdą w spodniach, nie udzielię błogosławieństwa, jakie jest dane przez Pana Jezusa i przeze Mnie”, głosił jeden z przekazów zanotowanych przez Domańskiego [“Objawienia oławskie”]. Ten szczególny rodzaj „grzechu”, z teologicznego punktu widzenia marginalny, a nawet skrupulancki, może dziwić na pierwszy rzut oka, jednak nie wtedy, gdy na treść tych nieortodoksyjnych objawień spojrzymy przez pryzmat literatury sybillińskiej i wysuniemy hipotezę, że wizjonerzy mogli się z nią zetknąć, a dogodna sytuacja historyczno-społeczna – niepewność końcowych lat PRL – sprzyjała odbiorowi tego rodzaju treści i uznawaniu ich za wiarygodne.

Dionizjusz Czubala zwraca uwagę na zjawisko kontynuacji w folklorze, wskazując na znany badaczom fenomen ewolucji przypowieści znanej jako „Niespodzianka” – od barokowego *exemplum*, przez pieśń dziadowską („Straszna zbrodnia rodzonej matki,

która zabiła syna swojego za dolary”), po opowieść tabloidową. Świadczy to o elastyczności folkloru, przystosowywaniu się do nowych warunków. Być może wędrówka wątków sybillińskich z obiegu literatury brukowej do nurtu nieoficjalnych objawień i ich echa w legendzie miejskiej to element tego, jak „legendy uosabiają społeczne stresy i próbują definiować niejasne uczucia przerażenia w żywej i dramatycznej

formie” [19], posiłkując się przy tym zasobem motywów rozpowszechnionych w masowej świadomości. Nasilenie zapotrzebowania na przepowiednie w okresie schyłku PRL i transformacji można byłoby wówczas czytać jako przejaw pragnienia swoistego „domknięcia poznawczego”, poszukiwania pewności w niestabilnym momencie poprzez odwołanie do folkloru.

↓ lista prac cytowanych

Białoszewski, Miron. *Tajny dziennik*. Znak, 2012.

Chociszewski, Józef. *Nowa Sybilla, zawierająca najważniejsze proroctwa przyszłości, a mianowicie o ucisku i triumfie Kościoła ś., o wielkiej wojnie za Wiarę ś., o końcu świata, i ilu będzie jeszcze papieży, proroctwo Piusa IX o przyszłości Kościoła i Polski, proroctwo Kapłana Polskiego, przepowiednie Sybilli, o Turcyi, o Rosyi, proroctwo o Polsce X. Karmelity Marka, Wernyhory, przepowiednie o Czechach itd. Krótki a treściwy wyciąg z książki większej: Polska Sybilla, czyli Zbiór Proroctw i Przepowiedni*. Księgarnia Ludowa Józefa Chociszewskiego, 1877.

Czubala, Dionizjusz. *Polskie legendy miejskie. Studium i materiały*. Stowarzyszenie Thesaurus Silesiae – Skarb Śląski, 2014.

Drenda, Olga. *Duchologia polska*. Karakter, 2016.

Dunin, Janusz. *Papierowy bandyta*. Wydawnictwo Łódzkie, 1974.

Grzeszczak, Jan. “Sybilla mówi nam święta. Przepowiednia w popkulturowym świecie”. *Humaniora. Czasopismo Internetowe*, no 2 (22), 2018, pp. 15-41.

Hall, Dorota. *New Age w Polsce. Lokalny wymiar globalnego zjawiska*. Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2007.